

Dania: dla migrantów podjęcie pracy to „kara”

Jak podało duńskie ministerstwo pracy, wśród beneficjentów pomocy socjalnej państwa przeważającą większość stanowią imigranci spoza krajów zachodnich.

Wśród rodzin w pełni zależnych od państwa imigranckie małżeństwa, w których żadne z małżonków nie pracuje, stanowią 84%. Ogólnie, jedna trzecia kwoty wszystkich zasiłków państwowych jest konsumowana przez imigrantów - przy tym stanowią oni zaledwie osiem procent wśród ludności w wieku produkcyjnym.

W kraju zamieszkałym przez pięć i pół miliona ludzi imigranci kosztują państwo około 11 miliardów koron (ok. 1,5 mld euro) rocznie.

Eskild Dahl, zatrudniony przez rząd specjalista, który miał przeprowadzić akcję zachęcania migrantów do podjęcia pracy, stwierdził, że wydał na to „mnóstwo pieniędzy bez żadnego rezultatu”. Z jego kontaktów z tymi ludźmi wynika, że traktują oni otrzymywanie wypłat od państwa jako swoje prawo, a dodatkowo „tak zwani uchodźcy” uważają podjęcie pracy za „karę”, której należy unikać za wszelką cenę. Zdaniem eksperta, podstawą problemu jest to, że duński system opieki społecznej zbudowany został na fundamencie protestanckiej etyki pracy, zupełnie nie przystającej do kultury przybyszów.

Dania prowadzi wyjątkowo skrupulatne statystyki bezrobocia, odróżniając - nawet wśród osób z pełnym duńskim obywatelstwem - takie, które pochodzą z krajów zachodnich od tych z dalszych rejonów świata. Jednocześnie spada odsetek rodowitych Duńczyków w kraju - w roku 2014 było ich już tylko 89 procent.

PJ, na podst. <http://www.breitbart.com/>